

# Nowiny Raciborskie

Pismo dla ludu polsko-katolickiego.

„Nowiny Raciborskie” z bezpłatnym dodatkiem „Rolnik” wychodzą trzy razy w tygodniu, we Wtorek, Czwartek i Sobotę. Kosztują na kwartał na pocztę 10 p. p. agentów 1.20 mk., z dostarczeniem w domu przez listowego 1.44 mk. — Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 15 fen. od jednołamowego wiersza drobnego w dziale ogłoszeń a 60 fen. od dwułamowego wiersza reklamowego na trzeciej stronie. Miejsce regulowania rachunku w Raciborzu. W razie konkursu lub sądowego ściągania należności wszelki rabat ustaje. — Telefon nr. 253.

## Bitwa pod La Bassee i Arras.

(Dokończenie.)

Na zachód stąd idą znani i legionisanci poprzez strumyk Carency, zdobywają Moulin Malon, zagrażają wzgórzem Loreto od południa i osaczają od wschodu wieś Carency, przeciwko której idzie do szturmu od południa i zachodu X dywizja.

Okolo południa zdaje się, że Francuzom powiodło się tutaj przełamanie frontu. W szerokości 3 kilometrów i w głębokości tej samej znajduje się w ich ręku teren pomiędzy wsiami Neuville, Carency i Souchez. Także na południe od Neuville nieprzyjaciel wtargnął w spłot rowów zwany „Labirynth”. Aż do drogi, która w wąwozie z Ecurie na północ wiedzie, nieprzyjaciel dotarł teraz. Przez nas sztucznie utworzona droga z pokryciem teraz jemu służy.

Atoli w tej chwili pokazuje się, jakim dochem ożywione są nasze wojska. Na północ od Ecurie zajęte od południa i zachodu wojska z Algau stawiają frontem także ku północy i bronią nieprzyjacielowi w szacie walce z bliska dostępu do tyłów pułku. Nikt nie myśli o opuszczeniu stanowiska. W Neuville wbiegają obrońcy do domów i bronią wschodniej części wsi. W pewnym ogrodzie stoi działo, którego obsługa padła. Pewien porucznik pionierów i dwaj pionierzy strzelają z niego z najbliższej odległości do nieprzyjaciela. Nad drogą z Neuville do La Folie tworzy się linia tyralierska, oskrzydająca nieprzyjaciela atakującego z południa. Od północy pomagają w tem baterja badeńska i dwie bawarskie haubice, strzelające na odległość 600 m., aż do wsi dostaje się pluton strzelców z pomocą dla garstki obrońców. Od Ablain nie pozwalają Badeńczycy i awaryi nieprzyjacielskiej ruszyć ku północy.

Przeciw wojskom nieprzyjacielskim, zamierzającym przełamać front na wzgórzach na zachód od Givenchy i Vimy, rzucają się rezerwy w tej części linii naszej. Każdy szeregowiec wie, o co chodzi. General komendujący widzi z La Goulette, jak tyralierzy francuscy

biegną już ku wzgórzom. Kto tylko broń posiada, dołącza się do kompanii, żołnierze trenów i prowadzący konie biegną po stromym stoku wschodnim ku szczytowi góry. I powodzenie jest po naszej stronie. Na wzgórzach 119, 140 i na skrajach lasów na południe stąd, nasza artylerja i piechota zatrzymuje przeciwnika, ścieląc go trupem w liniach przednich.

Mija godzina 1, pierwsze przesilenie miało i do wieczora sytuacja się nie zmienia.

Tymczasem także na innym miejscu frontu szaleje walka. W okolicach przylegających od północy, słychać od rana huk armat. Wzgórze Loreta przebrane niezliczonymi rowami, wybojami od bomb i min stanowi obiekt główny. Później rozpoczyna się tutaj także atak. Wyborowe bataliony strzeleckie 21 korpusu armii francuskiej idą na czele. Wpadają do rowów. Mimo dzielnego oporu zmuszają Badeńczyków do opuszczenia pierwszego szeregu, tylko się trzymają jedna kompania, chociaż nieprzyjaciel ją osacza. Także dalej na północ od Loos nieprzyjaciel dotarł do naszych linii. Stwierdzono tu znowu nowy korpus nieprzyjacielski IX.

Wszędzie na tej części pobojuiska nieprzyjaciel nie doszedł dalej, aniżeli do pierwszej linii. Jego sukcesy nie odpowiadają więc oczekiwaniom.

Nie bezpośrednio po ataku Francuzów nastąpił atak Anglików. Od godziny 9 rano ostrzeliwują gwałtownie nasze rowy, szczególnie położone na zachód od wielkiej drogi La Bassee—Estaires i na północ od Formelles. Oczywiście ułatwił im zadanie wysoki stan wód. Oczywiście ułatwił im zadanie wysoki stan wód. Oczywiście ułatwił im zadanie wysoki stan wód.

O godzinie 6 minut 30 przed południem eksplodowały całkiem niespodzianie w przedpiersiach walowych wawy bawarskich na północ od Formelles dwie miny. W Bawarczyków na północ od Formelles dwie miny. W Bawarczyków na północ od Formelles dwie miny.

Wielu żołnierzy bawarskich, którzy zostali przy życiu i wielu żołnierzy bawarskich, którzy zostali przy życiu i wielu żołnierzy bawarskich, którzy zostali przy życiu

rzuciły się na dalsze pola, za naszym frontem leżące linie i domy. Fala po fali następowała i usiłowała roz-

szerzyć się poprzez wąskie przejście po obu stronach w rowach. Ale już najbliższe oddziały rowy ograbliły i już ogień artylerji poza pierwszymi liniami nieprzyjacielskimi uniemożliwił Anglikom ściąganie posiłków.

W prawdziwie wzorowy sposób działały wojska bawarskie, aby unicestwić to pierwsze powodzenie nieprzyjacielskie.

Okolo południa usłano wszelkie niebezpieczeństwo i do wieczora zdobyto cały teren z powrotem. Na jednym miejscu linia przednia atakująca z dwóch stron granatami ręcznymi i bagnietami, nieprzyjaciela wyparła z rowu bez dalszej pomocy, a w dwóch dalszych miejscach uczyniły to rezerwy.

Próba ujęcia przeznaczeniu i cofnięcia się do własnych rowów kosztowała Anglików ofiary nieprzeliczone. Zacięte walki z bliska przeciw rozpaczliwie bronionym Anglikom, którzy przebiegli przez nasze linie, toczyły się poza naszym frontem. W każdym starym rowie, w każdym dole były szczątki ich wojska. Wielokrotnie Bawarzy z gór i dolin musieli chwycić za swą broń domową, aby opór złamać. O zaciętości walki świadczy szczególnie, że wzięto tylko 940 jeńców z karabinami maszynowymi, gdy 1500 zwłok angielskich tylko poza naszym frontem pogrzebano. Niemniej jak 143 poległych oficerów angielskich naliczyliśmy, liczba, która nieznacznie tylko była mniejsza od liczby poległych naszych szeregowców.

Świetnie jedna dywizja bawarska odparła atak trzykrotnie silniejszego i wzmocnionego 4 korpusu angielskiego.

Nie równocześnie rozpoczął inny general wzmocnionego dywizji hinduskiej korpusu atak swój na okolicę Bois du Bier—La Quinque Rue. Gdy przed południem jego artylerja tylko lekko się zaangażowała, gotował ogień od godziny 4 minut 30 po południu coraz więcej. O godzinie 5 minut 15 atak się rozpoczął. Najpierw szła fala kolorowych Anglików, za nią białych, wyskakując w wielkich masach z rowów zreszcie zatoczonych, gdzie się przedtem zgromadzone. Aż do naszych zagłębionych przednich linii doszli najodważniejsi. Atoli silniejszym niż wola wroga był ogień naszych Westfalczyków. Aci je-

— Ona ma lat dwadzieścia, a ty pięćdziesiąt z górą.

— Cóż to znaczy, jeśli się czuję młodym? a przytem, powiem wujowi, że miss Darling nie lubi młodych ludzi... niedawno wykladała mi swe teorie...

— Ha, w takim razie może wydasz się jej zbyt młodym, — podchwycił starzec, spoglądając na siostrzeńca z wielką ironią.

— Nie chodzi mi w tej chwili o zdanie miss Darling a tylko o opinię wujaszka, — rzekł hrabia trochę niecierpliwie.

— Powiedziałem już, mój drogi, że miss Darling jest dla mnie nadzwyczaj sympatyczną osobką. Znam tylko jedną, którą bym do niej przyrównał...

— Któż to taki, jeśli wolno spytać?

— Panna Julia Raynal.

Raul przygryzł usta.

Hrabia to Niemile uderzyło jego uszy, niemniej, zrezygnując zawsze, umiał skorzystać ze sposobności, aby zdobyć pewne objaśnienia.

— A, wuj mówi o nauczycielce naszej biednej, drogiej Blanki, — przemówił jakby sobie coś przypomniał, — pamiętam, była to rzeczywiście bardzo sympatyczna osoba. I co się też z nią stało?

— Jest zawsze w Candore.

— Na pocztę? — Ho, nie długo się trzyma. Przejżdżając dziś koło poczty nie pomyślałem o mojej dawniej znajomej, zdawało mi się, że widziałem w oknie jakąś nową zupełnie postać młodego oficera.

— To przybrany syn i wychowaniec panny Julii. Daleki jej krewny, kapitan Karol Raynal.

Hrabia roześmiał się dwuznacznie.

— Wuj wierzy w przybrane dzieci?

Starzec spojrział na siostrzeńca surowo i rzekł

sucho

— Tak, mój drogi. Wierzę w przybrane dzieci, tak, wierzę... w opuszczone.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## Szlachetna zemsta.

Powieść.

(Ciąg dalszy)

Raul wziął cugle w ręce i wszedł za wujem na szczytę prowadzącą przez las. Tu, przed laty dwudziestu kilku, w tych samych zarostach, dziś rozrosniętych w duże drzewa, biedna miss Dolson wylewała gorzkie łzy nad swą dolę.

— Doskonale jeździsz jeszcze konno, — zaczął pan Neris, — powinszować!

— Dzięki nauce wuja. Przecież to wuj wsadził mnie na pierwszego konia i nauczył jeździć.

— Mój Boże! widzę cię jeszcze z moją biedną Blanką, jak to już dawno temu, jak dawno! a mnie się zdaje, że to było wczoraj.

Biała głowa starca opadła na piersi. Raul milczał.

— Wczesnie wyszedłeś dzisiaj... — odezwał się znów pan Neris po chwili.

— Bylem w Agricourt. Przysięgłem miss Darling przejechać się z nią konno. Odbiliśmy bardzo piękny spacer.

— Każdy spacer jest dla ciebie piękny, gdy go odbywasz z piękną kobietą...

— Miss Darling podoba się wujowi?

— Bardzo. Ma wiele wdzięku, naturalności i prostoty. Wszystko w niej tchnie szczerością, jakiej nie spotyka się łatwo u innych panien. Musi być dobra i do gruntu uczciwa.

— Szczęśliwy jestem, słysząc te pochwały wujaszka. Bo... jeśli zdecyduje się kiedykolwiek zapisać pustkę mego domu, wiele zależeć mi będzie na przychylniej aprobacie wuja.

Starzec zatrzymał się i zapytał drżącym głosem:

— Co? myślisz?...

— Mój Boże, dlaczego miałbym to ukrywać? wuj-

jaszek wie dobrze, jak czule kochałem biedną, anielską istotę, którą spodobało się niebu.

— Dobrze już... co dalej?

— Opłakiwałem ją z górą lat dwadzieścia, chyba wiernie...

— Dalej, dalej!...

— Lecz przychodzi chwila, w której trudno ciągle tylko patrzeć w przeszłość... budzi się obowiązek zostawienia potomności nazwiska, które się samemu otrzymało od zasłużonych przodków...

— Krótko mówiąc, chcesz się żenić z miss Darling?

— Tak jest, dla przyczyn, o których tylko co mówiłem...

— Dla pozostawienia komuś nazwiska? Gdyby ta myśl jedyną była przyczyną, nie widziałbym potrzeby uciekania się aż do... tak zuchwałego kroku, za jaki uważam dla ciebie małżeństwo... mój drogi, w życiu takiego, jak ty, jakim ja byłem, światowca, znajdzie się niewątpliwie jakaś wina z lat młodych, którą możnaby naprawić w dojrzałym wieku...

— Co wuj chce przez to powiedzieć?

— O, nie mam prawa być surowym, wiem o tem dobrze, ale, jeśli odzywa się w twej duszy jakiś żal, jakiś wyrzut...

— Doszli właśnie do miejsca, na którym Jane z rozpaczą, a zarazem nadzieją zegnała Raula.

— Przypomnij sobie! — zaszemrały na okół drzewa.

.... Lecz Raul nie przypominał sobie.

— Nie, mój drogi wuju, w mej duszy niema ani żalu ani wyrzutów... — rzekł niedbale.

— Jesteś bardzo szczęśliwy! — szepnął p. Neris z wiele znaczącym uśmiechem.

— A więc, kochany wuju, — przemówił znowu Raul po chwili namysłu, — nie miałbyś nic przeciw

miss Darling wreszcie... gdyby miała zostać panią Candore?



które przychodzą z zagranicy, ponieważ w ostatnim czasie sawierają wiadomości, że żołnierzom w niewoli bardzo jest dobrze.

Wiadomości takie służą do uwodzenia naszych żołnierzy. Nakazuje się przeto wszystkie takie listy, przy zachowaniu najściślejszej tajemnicy oddawać do pomocnika sztabu korpusowego Ismajłowa.

Wedle telegraficznego rozkazu sztabu VIII armii nr 23514

podpisano: generał-major Danilow  
za zgodność z oryginałem  
podpis nieczytelny.

Kapitan i adjutant 46 piechoty dniepockiej 5/8 czerwca 1915 nr. żurnalu 7.  
Do dowódcy 3 kompanii.

Na rozkaz obecnego komandanta pułku dołączony odpis do wiadomości i natychmiastowego ścisłego przeprowadzenia.

Wszelkie przychodzące listy do żołnierzy mają być natychmiast z zachowaniem najściślejszej tajemnicy JW Pańu wręczone.

Podpis nieczytelny  
kapitan i adjutant 46 pułku piechoty dniepockiej.

Z jasnością nie pozostawiającą nic do życzenia wynika z tego rozkazu, że wszystkie zarzuty pochodzące z rosyjskiej strony co do złego obchodzenia się z jeńcami w Niemczech i Austrii są wiadomymi kłamstwami i że miarodajne kółła jasno wiedzą, jak dobrze obchodzą się w Niemczech z jeńcami.

Jedno z ogłoszeń, wydanych w okręgu Sokal w Galicji, świadczy, w jaki sposób Rosyjanie wykonują panowanie swe w obsadzonych dzielnicach. Czytamy w niem:

„Odwolując się na poprzednie rozporządzenia, nakazuje zarządzić natychmiast co następuje:

Wszyscy mieszkańcy miast i wsi obowiązani są do przedstawienia się w oznaczone okręgi gubernii wołyńskiej.

Wszelkie sprzęty i narzędzia rolnicze, wozy chłopskie i wszelkie ruchome rzeczy, które nie mogą być przy przesłaniu się zabrane lub przewiezione, muszą być zniszczone.

Tak samo wszelkie zapasy chleba, zboża i maki, których ludność nie może zabrać ze sobą, należy spalić.

Ludność gmin, które mają się wynieść, obowiązana jest stosować się do rozkazu upoważnionego zarządu gminy. Tenże obowiązany jest zestawić spis rodzin, zawierający wszystkie osoby, dzieci i dorosłych, w celu rozdziału państwowych zapomóg.

Burmistrz każdej miejscowości ogłosi mieszkańcom dzień wyrowadzenia się.

Konie i bydło trzeba zabrać. Gdyby ktokolwiek nie był w stanie inwentarz swój zabrać, natenczas ma go znieść innym wynoszącym się.

Ktoby się opierał wyniesieniu się, zostanie do tego zmuszony wszelkimi środkami. Wynoszący muszą bezwzględnie i dostatecznie zaopatrzyć się w żywność.

Opór przeciwko tym przepisom będzie jak najsurowiej karany.

Sokal, 11/24 czerwca 1915.

Zarząd okręgu sokalskiego  
podp. M. Drzejuk.

## Srodki odwetowe przeciw Francji.

»Nordd. Allg. Ztg.« pisze pod nagłówkiem »Dalsze srodki odwetowe przeciw Francji«: W ostatnim czasie dowiedziano się tutaj o wypadkach, w których wzięci do niewoli francuskiej oficerowie niemieccy traktowani są w sposób nie odpowiadający zwyczajom wojennym i to z przyczyny, iż wzbierali się dać słowo honoru, że przeciw Francji i jej sprzymierzonym walczyć nie będą.

Według listów prywatnych i podług opowiadania przedstawicieli państwa neutralnego, około 50 oficerów niemieckich internowano w Alpach w fort Entreveaux dlatego, że wzbierali się dać słowo honoru; tu trzymani są wciąż w miejscu zamkniętym.

Wolno im tylko godzinie codziennie poruszać się na małym dziedzińcu o długości 10 do 12 m., nie wolno zaś odwiedzać się wzajemnie. Tego rodzaju postępowanie sprzeciwia się przepisom hagskim. Gdyż według artykułu XI nie wolno wywierać na oficerów jeńców przymusu do złożenia słowa honoru; także więc oficerowie, którzy słowa dać nie chcą, nie podlegają przepisom artykułu V, według którego zamknięcie jest środkiem stosowanym tylko dla bezpieczeństwa i dozwolonym tak długo, dopóki stosunki tego wymagają.

W Niemczech oficerowie francuscy, jeńcy, odpowiadają do stanowiska, jakie w tej sprawie Niemcy zajmują, nie są wcale nagabywani o danie słowa honoru. Mogą oni cały dzień poruszać się w obozowisku jeńców swobodnie, odwiedzać się i używać do woli dziełnic i ogrodów. Nocą ich nie zamykają, mają tylko obowiązek przebywania w sypialniach.

Przedstawienie, aby rząd francuski z oficerami w Entreveaux postępował sobie liberalnie, nie odniosło skutku. Na rozkaz urzędu wojskowego wzięto tedy 50 oficerów francuskich z obozowiska do fortu w Zorndorfie pod Kistrzynem, gdzie z nimi obchodzi się w ten sam sposób, co z oficerami niemieckimi w Entreveaux.

Gdyby sprawdziła się wiadomość, że inni wzięci do niewoli oficerowie cierpią to samo, wówczas zarządzenia niemieckie zastosuje się do większej liczby oficerów w Niemczech. Praytem należy zważyć, że liczba jeńców oficerów francuskich jest w Niemczech znacznie większa aniżeli jeńców oficerów niemieckich we Francji.

## Z bliska i z daleka.

— **Racibórz.** Na początku bieżącego roku ginęła w tutejszej rzeźni miejskiej większa ilość mięsa, przechowywanego w lodowni. Jako sprawców kradzieży wykryto pewnego dnia dwóch uczniów masarskich, Józefa Kaletkę i Herrmanna Jokla. Kradzieże popełniali z namowy szewca Makska Hajduczka, który im kradzione mięso odbierał i dawał za to po kilka groszy. Sprawa przyszła przed izbę karną, która skazała Jokla za kradzież na 6 tygodni więzienia, Kaletkę za pomoc udzieloną przy kradzieży na 10 dni więzienia, a Hajduczka za namowę do kradzieży i nakłonienie młodych niedoświadczonych ludzi do występu na rok domu karnego.

— **Zmiany w posadach duchownych.** Mianowani lub przeniesieni: ks. administrator Adrian Ochmann w W. Zimnicach jako I. kapłan do Biskupic; kapłan świecki Jerzy Krusch jako kapłan do Przdokowo; kapłan świecki Emanuel Maleita jako II. kapłan do Kochłowic; kapłan świecki Bernard Wiesner jako kapłan do G. Bystrzycy; kapłan świecki Paweł Knauer jako II. kapłan przy kościele św. Bonifacego we Wrocławiu; kapłan świecki Jerzy Bonczkowitz jako II. kapłan do Bielszowic; ks. proboszcz Józef Matula w Komorniku równocześnie administratorem w Gaiwoszycach; kapłan świecki Hubert Demczak jako II. kapłan do Biskupic; kapłan świecki Konstanty Fuhrmann jako III. kapłan do Walbrzychu; ks. kapłan Jan Grabowski w Biskupicach jako taki do Laurahuty; kapłan świecki Erich Feiereis w Walbrzychu jako III. kapłan do Nysy; ks. kapłan Paweł Gediga w Lonach jako administrator tamże; ks. kapłan Franciszek Ziebolz w Nysie jako administrator do Spremberg.

— **Dla przestrogi!** Przestrzegaliśmy niejednokrotnie, aby przy poruszaniu spraw, dotyczących wojnsachowania jak największą powściągliwość, nie chcąc się narażać na przykrości. Ze przestrogi w tym kierunku są zupełale na miejscu, dowodzi świeżo następujący wypadek: Powien werkmistrz, nie Polak, zatrudniony w warsztatach kolejowych w Poznaniu, w rozmowie o operacjach wojennych na wschodnim polu walki miał się ujawnie wyrazić o wojsku niemieckim, które wkroczyło do Belgii i niezadowolony swemu dał podobno wyraz splunięciem. Właśni współpracownicy tego donieśli o tem władzy, która natychmiast wydalila go y pracy, pozatem stawiono go przed sąd wojenny, który skazał go na 6 miesięcy więzienia. Werkmistrz ów pracował na kolei już 29 lat.

— **Na bezdomnych rodaków** złożyli w dalszym ciągu na nasze ręce pp. J. F. ze Starej wsi, jako jedenastą ratę, 2 mrk., czytelnik »Nowin Raciborskich« 5 mk. Z poz. w red. 226,50 mk. — Og. 2826,50 — wysł. 2600 — poz. 226,50 mk. O dalsze datki na ten cel gorąco prosimy.

— **Przestroga dla kolarzy.** Często zauważać można znowu kolarzy na trolejach i ścieżkach. Władza policyjna zwraca przeto ponownie uwagę na to, iż jazda kolarzy na trolejach, ścieżkach dla przechodniów i promenadach jest rozporządzeniem naczelnego prezydium z dnia 10. lipca 1908 r. zakazaną, a wykroczenia będą ku ochronie przechodniów bezwzględnie karane.

— **Ważne dla hodowców ziemniaków.** W Westfalii pojawił się w niektórych okolicach robak ziemniaczany, który wielkie czyni спустoszenia na polach, obsadzonych ziemniakami. Ta okoliczność powoduje związek ku ochronie roślinności (Hauptstelle für Pflanzenschutz—Bromberg, Bülowplatz 8) do zwrócenia uwagi na tę zarazę, najniebezpieczniejszą z wszystkich chorób ziemniaczanych. Rak ziemniaczany, który przenosi się łatwo przez ziemniaki same jak i przez ziemię, objawia się w tem, że na kartoflach tworzą się rakowate narośla, które przenoszą się czasem i na lodygi. Zaraza ta niszczy ziemniaki zupełnie i trudno ją potem usunąć ze ziemi. Kto co do tej choroby chce zasięgnąć bliższych szczegółów, niech się zgłosi do wymienionego związku a otrzyma odpowiednie wskazówki bezpłatnie.

— **Koblety w służbie kolejowej.** Z powodu braku męskich sił roboczych, zatrudnia się obecnie, jak wiadomo, w niektórych dziedzinach służby kolejowej także kobiety. Według okólnika ministra robót publicznych mogą kobiety między innymi zatrudnione być jeszcze: w warsztatach kolejowych przy siodlarstwie i tapicerstwie czyli robotach wycielania, przy ładowaniu lżejszych przesyłek, do posługi przy sprzedażach, przy utrzymaniu ogródków dworcowych, przy robotach na torach kolejowych, przy uprawie odlogiem leżących parcel kolejowych i t. p. Zasadniczo nie ma się jednak przyjmować kobiet, aby miały wypierać męzów.

— **Zarządzenia przeciw drożyznie.** »Berl. Lok. Anz.« donosi, że kółła miarodajne zdecydowały się do energicznych zarządzeń przeciw obecnej drożyznie. Przedewsz-

stkiem chodzi tu w pierwszym rzędzie w rachubę kwestya cukru, który wyprodukowany w większej ilości niż po inne lata, przyczem eksportu za granicę wcale nie było, powinien być tańszy, gdy tymczasem drożeje. By przeszkodzić przejściu tegorocznych zapasów cukru na nowy rachunek w roku przyszłym, zostaną zapasy cukru obłożone aresztem. Wreszcie zostaną ustanowione ceny hurtowne na cukier. Dalej powzięte będą zarządzenia przeciw podrożeniu jaj. Wreszcie ma być uregulowana kwestya cen na mięso. Rozważa się obecnie sprawa ustanowienia dwóch dni w tygodniu, w których nie będzie wolno rzeźnikom i restauratorom sprzedawać i podawać mięsa swym odbiorcom i gościom. (Zarządzenie to istnieje już od dosyć dawna w Austrii.) Dalej kwestye znizienia wieku, w którym wolno będzie bić bydło, ustanowienia cen na mięso itp.

— **Z Raciborskiego.** W ubiegły czwartek wydobyto w Książce Zawadzie z Odry zwłoki niewiasty. Ubrana była w czerwoną flanelową podspodnicę, katunowy podstanik (w czerwone paski), czarny fartuch, i kolorową chustę tybetową. Była mniej więcej 160 m. wysoka, włosy miała blond w dwóch warkoczach, złote zausznice.

— **\* Pzczyna.** Na przednieciu Stara wieś wybuchł pożar w domu Kurczyka, u którego mieszka sześć rodzin. W płomieniach zginęły Krawczykowa, której mąż służy w wojsku, i dwoje dzieci w wieku 3 lat i 3 miesięcy. Pożar zniszczył cały dom. Z czterech mieszkań ocalono meble, reszta uległa zniszczeniu.

— Powien cieśla przyjął do siebie swego 7-letniego wnuka. Miasto pracować, wnuk przemysliwal jedynie nad tem, w jakiby sposób mógł zabrać dziadkowi pieniądze i udało mu się. Zabrał bowiem z oszczędności dziadka 200 marek i udał się w podróż do Katowic, gdzie go przytrzymało, zanim zdolał przetrwonid pieniądze.

## NOWINKI.

— **Bank w kominie.** Gazety niemieckie donoszą z Kraszejowa, pow. opolski, iż pewna wdowa po gospodarzu tamże schowała przeszło 4000 mk. papierów w kominie. Kiedy po kilku dniach zarszała do swej skrytki, spostrzegła z przestraszonym, iż kosztowne papierki poszły z dymem, pozostał z nich tylko popiół.

## Ostatnie wiadomości.

### Z pola walki.

Główna kwatery, 1P lipca. (W. T. B.) Z zachodniego pola walki. Po wysadzeniu min przy zamku Hooge, na wschód od Ypera, atakowali Anglicy dalej po obu stronach drogi Hooge-Ypera. Atak zmal się przed naszymi pozycjami.

Pod Souchez odbarte zostały ataki wykonane granatami ręcznymi. Po ożywionym ogniu artyleryjskim w okolicy Albert próbowali Francuzi wieczorem ataku na nasze pozycje pod Fricourt, lecz zostali odparci.

Z wschodniego pola walki. W Kurlandji zostali Rosyjanie pod Wielkimi Smardami, na wschód od Tukum, odparci. Także na wschód od Kurszów cofnął się nieprzyjaciel przed naszym atakiem.

Na południe Wisły dotarły nasze wojska do pozycji Blonie-Garogorjec. Tu wzięto 560 jeńców i 2 karabiny maszynowe.

Z południowo-wschodniego pola walki. Niemieckie wojska landwery i rezerwy general-pułkownika v. Woyrscha wyrzuciły przemagające siły nieprzyjacielskie z pozycji nad Izanką. Kontrataki rosyjskie zostały odparte.

Na północ od Nowogrodu nad Narwią oparowały wojska niemieckie nieprzyjacielskie pozycje na północ połączenia strumieni Skrody i Pizy. Świeżo przybyłe wojska landsturmu, które tu poraz pierwszy stanęły w ogniu, odznaczyły się nadzwyczaj. Na północ od ujścia Skwy dotarliśmy do Narwi. Fortyfikacje Ostrołęki, położone na północno-zachodnim brzegu zostały wzięte. Przeszło 5000 jeńców dostało się w niemieckie ręce. Nasze wojska ścigają pobitego nieprzyjaciela. Kawalerja dotarła już do kolei Radom-Iwanogrod.

Pomiędzy górą Wisłą a Bugiem postępujemy z cofającym się nieprzyjacielem.

Naczelne dowództwo armii.

Za ogłoszenia redakcyjna nie przejmuję żadnej odpowiedzialności.

## Oskar Dawid,

zegarmistrz i złotnik,

Racibórz, Odrzańska ul.

poleca zegarki kieszonkowe



o 6 kamieniach od 7 mk. począwszy aż do najdroższych.

Zausznice, pierścionki, budziki, regulatory, łańcuszki, zegary ściennie, obrączki ślubne para od 2 mk. począwszy,

łańcuszki dubie od 1 mk. począwszy.  
Reparacje wykonuje się starannie.

## Na żniwa

polecam:

**wino wermouth,  
wino jabłkowe**

po jak najniższych cenach, dalej

sok malinowy

i esencje do limonady cytrynowej.

Także do paczek polowych dobre i tanie.

**Max Böhm, Racibórz,**

fabryka likierów, Odrzańska ul.

## Dla naszych kochanych krewnych w polu paczki polowe,

obficie zestawione, tylko rzetelne, praktyczne artykuły, ważące 1 funt

za paczkę polową serya I-VII 1 25  
gotową do wysyłki tylko

**Serya I-III zawiera:**

czokoladę, kakao, karmelki orzeźwiające, proszki musujące i cytrynowe i t. d.

**Serya IV-VI zawiera:**

sardynki, kapsułki bulionowe, zupy, sosy, praktyczne solniczki i t. d.

**Serya VII zawiera:**

rozmaite paszety anchovis, sardelki, masło, delikatne śledzie w marynadzie, rozmaite sery i t. d.

**Da lej**

sok malinowy, sok cytrynowy,  
ogórki gorczyczane i słodkie,  
marmelady, konserwy owocowe

## w paczkach polowych

po rzetelnych najniższych cenach tylko w składzie

**Th. Pawlenka, Racibórz,**

Nowa ul. 5

skład delikatesów i towarów kolonialnych.

**Antoni Sobotzick, Racibórz,**

Odrzańska ul. 14. Telefon 425

fabryka wyrobów woskowych i biolawa wosku,  
właśc. Karol i Georg Wolff.

• Polecamy: sztuczną węzę

jako też świecek wszelkiego rodzaju.

## J. Stanulla nast.

Racibórz-Rynek

poleca na sezon letowy

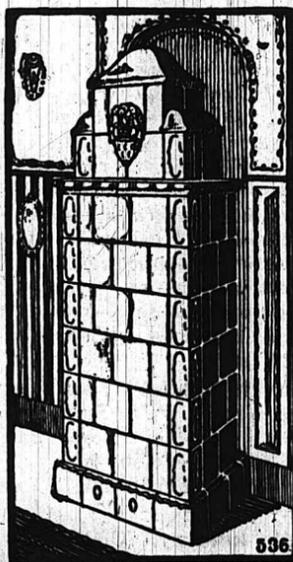
swój wielki  
skład

materyi na suknie,

atłasów, jedwabi, aksamitów, muślinów, batystów w  
jak największym wyborze po jak najniższych cenach.

Dalej chusty do okrycia, chusty na głowę, wielkie chusty (spiegel), szale, całe wyprawy ślubne. Materye męskie w rozmaitych gatunkach.

Gdzie kupuje się obecnie podczas wojny  
najlepsze i najtańsze



piece kachlane?

## A. Preiss

fabryki pieców kachlanych,

budowa pieców, towarzystwo komandytowe

Ostróg-Racibórz, Rudzka ul. 14,  
Bytom-Rozbark, ul. Siemianowicka.

Wykonanie po jak najniższych cenach. Przystawianie i budowa nowych pieców kachlanych wszelkiego rodzaju. Wielki skład pieców wszelkiego rodzaju, materiałów żelaznych do pieców i szamotek (także dla piekarzy).

## Złoty łubin

mąka z kuchów  
siemiennych

na składzie

**S. Bielschowsky,  
Racibórz.**

Tamże znajdzie miejsce  
silny i trzeźwy robotnik  
za wysoką opłatą.

## Przepaski

na przepuklinę

rozmaitego rodzaju poleca

**Emil Dittler,  
Racibórz, Rynek.**

## Swierzbiczkę

(parchy)

usuwa pod gwarancją w trzech dniach

mydło na parchy „Pura“.

Dla dzieci po 1 marce stoik, dla starszych  
1,90 stoik. Zastarżone parchy 2,90 stoik. Dla  
więcej osób stoik 5,00 mk.

Do tego herbatę na przeczyszczenie  
w paczkach po 50 fen. i 1,00 mk.

Pozamiejscowym za zaliczką pocztową  
(Nachnahme) wysyła

**L. Gryglewicz,**

Drogeria św. Jana — Racibórz  
na Wielkiem Przedmieściu nr. 12

Filia: Drogeria Zamkowa

Bozacka ul nr. 3.

W obecnych czasach najpe-  
wniejsze pieniądze w banku!

Przyjmujemy depozyta w każdej wysokości  
począwszy od 1 mk. i płacimy od nich:

3%	za tygodniowym wypowiedzeniem,	
4%	> ćwierćrocznym	>
4 1/4%	> półrocznym	>
4 1/2%	> rocznym	>
5%	> dwuletnim	>

**Bank Ziemi - Landbank**

w Bytomiu G. S. (Bentzen O.S.)  
ulica Dworcowa 37 (Bahnhofstrasse).

Wszelkie druki

wykonuje prędko i tanio

Nowiny Raciborskie w Raciborzu.